

Sztandar Biblijny

*„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”
Ps. 43:3 (BW)*

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

Rozsądek..... 18

Przedstawienie samego siebie rozsądna służba22

Władca tego świata 26

Wybrane naczynie Boże 32

ROZSĄDEK

Chodźcie teraz, a rozsądźmy, mówi Pan [...] – Iz. 1:18 (UBG)

ZANIM rozpoczniemy rozważania, które mają związek z tym tekstem, chcemy coś powiedzieć na temat mieszkania Boga Jehowy. Gdzieś poza granicami znanego nam wszechświa-

ta, nieskrępowany granicami czasu i przestrzeni, i poza zasięgiem najbardziej wnikliwego ludzkiego postrzegania, mieszka Bóg, którego czcimy. Niewidzialny, niezglębiony, na nieskończenie wyższym niż nasz poziomie istnienia, a niewątpliwie prawdą jest, że: „[...] w Nim żyjemy i ruszamy się, i jesteśmy [...] żeśmy i my rodziną Jego” (Dz. Ap. 17:28). Apostoł Paweł zwracał się tutaj do Ateńczyków ze względu na ich uprzedzenie, zachęcając ich do poznania Boga, który ich stworzył.

Jako naśladowcy Chrystusa nie wątpimy w istnienie Boga, chociaż myślenie o tym, *jaki* Bóg jest i *gdzie* On jest, pobudza wyobraźnię tych, którzy Go szukają. Okazuje się, że pojęcie Najwyższej Istoty, niepowtarzalnej twórczej Istoty, która uosabia dynamiczną moc przenikającą wszystko, co żyje, jest wbudowane w ludzką psychikę, chociaż wielu tłumy w sobie pojęcie nieskończoności Boga i podąża za swymi własnymi pomysłami (Kaz. 7:29).

Zdrowy osąd i logika pozwala oświeconemu umysłowi dojść do wniosku, że niebios są tak samo realnym miejscem jak ziemia. Jeśli chodzi o umiejscowienie niebios, najbardziej rozsądną sugestią, jaką znamy, jest ta zaproponowana w książkach *Przyjdź Królestwo Twoje*, s. 327 i *Stworzenie*, s. 171; mianowicie, że słońca i ich planety – układy słoneczne – wszystkie krążą wokół wspólnego centrum, które astronomowie utożsamiają z gwiazdą Alkione, jedną z niebiańskiego zbioru, znanego jako *Plejady*. Jest to w zgodzie z podaną przez Boga wzmianką, iż Jego łaskawa moc wychodzi z *Plejad*, skąd On rządzi wszechświatem (Ijoba 38:31, UBG).

Jest to dalej potwierdzone przez usytuowanie *Plejad* na *północy*, gdzie według innych werse-

Żyd. 11:1-3 (UBG)

TRYUMF WIARY

„A wiara jest podstawą tego, czego się spodziewamy i dowodem tego, czego nie widzimy. Przez nią bowiem przodkowie otrzymali chlubne świadectwo. Przez wiarę rozumiemy, że świąty zostały ukształtowane słowem Boga, tak że to, co widzimy, nie powstało z tego, co widzialne”.

tów Biblii jest usytuowane miejsce mieszkania Boga. Na przykład w Ps. 75:7,8 czytamy: „Bo nie od wschodu, ani od zachodu, ani od puszczy przychodzi wywyższenie. Ale Bóg sędzia,

tego poniżej, a owego wywyższa”. Miejsce mieszkania Boga, skąd przychodzi Jego wywyższenie, jest wskazane w jednym z głównych kierunków kompasu niewymienionych tutaj, czyli na *północy*. Iz. 14:13,14 jest kolejnym wersem mówiącym o tym. Ijoba (Ijoba 38:31, BW) pyta: „Czy możesz związać pęk Plejad [...]?” Pan Bóg pragnął ponownie zapewnić Ijoba o swej nadrzędnej mocy i łasce przez oświadczenie, że On panuje nad niezliczonym mnóstwem ciał niebieskich, pogrupowanych w uporządkowany sposób, będących w ciągłych, lecz nigdy niekolidujących ze sobą ruchach, w doskonałej harmonii, wielkości i wzajemnym korzystnym wpływie we wszechświecie. Choć planety naszego układu słonecznego krążą wokół naszego słońca, to istnieje o wiele potężniejsze centrum, wokół którego krążą niezliczone miliony słońc, przypuszczalnie powiązanych z Plejadami, a szczególnie z Alkione, ich centralną gwiazdą – prawdopodobnie stanowiąc rezydencję Boga Jehowy oraz stolicę Boskiego imperium (R5710).

Jako dowód, że niebios są miejscem odległym od ziemi oraz że dotarcie tam i powrót wymagają czasu, zauważmy fakt, że nasz Pan powiedział, że musi „pójść” i „przyjść znowu” (Jana 14:3, BW). To nie mogłoby być prawdą, gdyby pójście do nieba znaczyło jedynie przemianę z ludzkiego stanu do duchowego, ponieważ *Pan nigdy nie przyjdzie ponownie w ludzkim stanie*, jak to było podczas pierwszego adwentu. „[...] przyjął postać sługi [...]”, „[...] stał się niewiele mniejszy od aniołów [...]” za cierpienia śmierci, aby z łaski Boga zakosztował śmierci za wszystkich” (Fil. 2:7-10, BW; Żyd. 2:9, UBG). On ukończył to dzieło i już dłużej nie używa ciała, w którym doznał upokorzenia – został uwiel-

biony, „wielce wywyższony” i jest wyrażeniem obrazu osoby Ojca (Żyd. 1:3, UBG).

Niesamowity postęp w wiedzy oraz pogląd, że uzasadnione są tylko te twierdzenia, które mogą być zweryfikowane przez zmysły, ma złożony wpływ na wiarę w Boga. Kosmology snują przypuszczenia co do wieku wszechświata i mówią nam, że ten wszechświat składa się głównie z pustej przestrzeni. Tak daleko, jak sięgają teleskopy, wszechświat jest usłany galaktykami. Mamy interferometry o bardzo długim zasięgu, badające wszechświat, *lecz Boga nie można znaleźć!*

Poszukiwanie Boga mogłoby być prowadzone bardziej skutecznie, gdyby ludzkość nie utraciła Jego łaski. Nieposłuszeństwo naszych pierwszych rodziców i wynikający z niego wyrok śmierci, odsunął ich od przywileju zażyłej społeczności z ich Stwórcą, jaką wcześniej się cieszyli. Prosty biblijny opis mówi nam, że będąc już świadomi swej winy, słysząc i rozpoznając głos Boga w chłodzie wieczoru, ukryli się i *byli przestraszeni* (1 Moj. 3:8-10). Potem przepaść pomiędzy wielkim Stwórcą i Jego ziemskim potomstwem nieuchronnie i progresywnie się pogłębiała, aż ogromna większość tego potomstwa wytłumaczyła sobie, że On w ogóle nie istniał – „[...] niemający nadziei i bez Boga na świecie” (Efez. 2:12, UBG).



Dostrzegamy, że ogromne masy ludzkości są obecnie pozbawione nadziei, nieszczęśliwe, obciążone, przygnębione i zbolale. Oni mają swe własne nadzieje, lecz nie posiadają prawdziwej biblijnej nadziei. Ogół ludzkości tak bardzo oddalił się od Boga przez swe złe czyny i samowolę, że wielu ludzi nie wie, iż Bóg istnieje. Świat jest upadły i nie ma żadnego prawa prócz tego, co pozostało z pierwotnego, doskonałego prawa natury – naszego sumienia. Tak długo, jak Boskie potępienie – klątwa, wyrok śmierci – spoczywa nad światem, tak długo jest to mocnym dowodem, że Bóg nie jest jeszcze pojednany ze światem ani świat nie jest pojednany z Bogiem. Jak wielkim błogosławieństwem jest, kiedy poświęcone dziecko Boże ma właściwe rozumienie Jego łask. „A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością,

a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim” (1 Jana 4:16, BW).

W dziedzinie religii zawsze istniała i istnieje tendencja do okrywania wszystkiego tajemnicą, a rezultat jest taki, że we właściwym i godnym pochwały przejawianiu wiary, skądinąd inteligentni ludzie wydają się porzucać używanie rozsądku, redukując tym samym swą wiarę jedynie do łatwości. Stwórca nie wymaga od nas, byśmy bez egzaminowania przyjmowali twierdzenia, które nie przemawiają do udzielonej nam przez Boga cechy rozsądku. Ze wszystkich ziemskich stworzeń Boga jedynie o ludziach zostało powiedziane: „[...] Uczynimy człowieka na wyobrażenie nasze, według podobieństwa naszego [...]” (1 Moj. 1:26). Nadanie mężczyźnie i kobiecie takiej wspaniałej – *podobnej do Boskiej* – cechy, jak zdolność rozumowania, umożliwiło sprawną komunikację pomiędzy nami i naszym Stworzycielem na świadomym, refleksyjnym poziomie. Ta myśl z konieczności nasuwa pytanie: Czy kiedykolwiek rozmawiałeś z Bogiem?

Tak, oczywiście! Wszyscy, którzy wierzą w Boga i weszli w pewien związek z Bogiem, odczuwają potrzebę rozmawiania z Nim o różnych kwestiach, jak z szanowanym przyjacielem. *Cóż za przywilej!* A przystępując do rozmowy z Bogiem o takiej wielkości, o takim majestacie, i o takiej niewyobrażalnej chwale jak Stwórca wszystkich rzeczy, jesteśmy oniemiałymi, zdumieni, że On wyciągnął swą przyjazną dłoń i chce z nami rozmawiać.

Jednak, aby naprawić zerwane stosunki, Bóg Jehowa w swej łaskawości wyciąga tę dłoń społeczności. „Chodźcie teraz, a rozsądźmy”. Zatem czy jest możliwe, że On jest gotowy, by pomijać nasze odziedziczone i nabyte winy oraz wady i zaprosić nas z powrotem do społeczności z sobą? Czy nasz Niebiański Ojciec opłakuje nas i jak ojciec marnotrawnego syna z przypowieści Jezusa, współczuje nam w naszych słabościach, radując się, gdy wreszcie dostrzeże nas z oddali, spoglądających w Jego kierunku? Z pewnością tak jest. *Rosądzmy* jednak – ponieważ Bóg sprawiedliwie potępił Adama i jego potomstwo, to czy na pewno nie mógł odwrócić swego wyroku? Czy Boska *miłość* nie mogła unieważnić Jego przymiotu sprawiedliwości? Nie! Pismo Święte i rozum potwierdzają nasze intuicyjne przekonanie, że Bóg nigdy nie gwałci własnej sprawiedliwości. Jak powiedział Psalmista: „Sprawiedliwość i prawo są podstawą tronu twego [...]” (Ps. 89:15, BW). A Abakuk (Abak.1:13, BW) oświadcza: „Twoje oczy są zbyt czyste, aby mogły patrzeć na zło, nie możesz spoglądać na bezprawie [...]”. Zgodnie z zasadami Boskiego rządu i prawa, Bóg nie ma żadnego stopnia tolerancji w stosunku do zła, nie może zaakceptować grzechu ani w żadnym stopniu uznać jego konieczności.

JAK ZATEM MOŻEMY PRZYJŚĆ DO NIEGO?

Możemy się przybliżyć, ponieważ On mówi nam: „[...] Choćby były grzechy wasze jako szarłat, jako śnieg zbieleją; choćby były czerwone jako karmazyn, jako wełna białe będą”. Jak jednak można to osiągnąć, skoro jest powiedziane, że urodziliśmy się w grzechu i zostaliśmy poczęci w nieprawości? Odpowiedź nie jest tajemnicą. Jest logiczna i rozsądna. Bóg w swej wielkiej miłości dostarczył sposób uwolnienia świata od skutków grzechu. To przez przestępstwo jednego człowieka – Adama – wszyscy zostali odłączeni od Boga i potępieni na śmierć. Tak, dzięki zastępczej ofierze jednego człowieka – Jezusa – Adam i jego potomstwo ma być uwolnione. Szkarłatna plama grzechu jest usuwana u tych stosujących w odniesieniu do siebie oczyszczającą krew doskonałego człowieka Jezusa, który sam był w stanie zaspokoić Boską sprawiedliwość. Kiedy Bóg spogląda na nas teraz, On nie widzi już naszych plam grzechu, lecz widzi nasze przykrycie z Chrystusowej sprawiedliwości niczym symboliczną białą szatę, która przykrywa nasze skazy. I On mówi: „Chodźcie teraz, a rozsądzimy [...]”! Ach, czyż nie dostrzegacie, że Bóg szanuje nas, jeśli my Go szanujemy!

Prawdziwa przyjaźń jest spotkaniem umysłów i serc, zbudowanym na szacunku, uczuciu i lojalności. Dobry ziemski ojciec czerpie radość z zaufania i z tego, że dzieci chętnie przychodzą do niego, by rozmawiać o różnych sprawach, a w wielu rodzinach ojcowie są od rozwiązywania problemów przynajmniej do czasu, gdy młodzi dojdą do wniosku, że już wyrosli z tej potrzeby! Podobnie nasz Niebiański Ojciec *zaprasza nas*, byśmy opowiadali Mu o naszych codziennych sprawach, o naszych sukcesach i klęskach, o naszych nadziejach i obawach. Jeśli mamy problem być może z doktrynami Biblii lub z kwestiami wynikającymi z naszego chrześcijańskiego życia, naszą naturalną ucieczką jest zasięgnięcie porady u naszego Ojca. Powinniśmy oczywiście przybliżyć się do Niego w pokorze, uznając to za wielki zaszczyt. Natomiast nieprzyjęcie Jego zaproszenia – ponieważ czujemy się niegodni lub być może pragniemy ukryć przed Nim pewną krnąbrność charakteru, której nie chcemy powstrzymać – byłoby nadużyciem w stosunku do Jego wielkiej miłości i odtrąceniem ojcowskiej przyjaznej dłoni. Najsmutniejsze ze wszystkiego

byłoby nasze zupełne oddalenie się od utrzymywania kontaktu z Nim, uważając, że wyrosliśmy z potrzeby regularnej rozmowy.

Jak to jest być jednym z tych, którym wielki Stwórca powierza pewne rzeczy? I co za wyjątkowe i budzące podziw uczucie przywileju przychodzi ze świadomością, że komuś został udzielony pewien wgląd, choć może jeszcze niewielki, w umysł Wiekuistego? „Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją [czczą], a przymierze swoje oznajmuje im” (Ps. 25:14). To nie jest kwestia pychy, lecz raczej pokornej wdzięczności, że możemy być wśród tej stosunkowo niewielkiej liczby tych, którzy znaleźli łaskę w oczach Boga i stali się Jego przyjaciółmi. Jesteśmy w dobrym towarzystwie. Noe był sprawiedliwym człowiekiem, który „[...] znalazł łaskę w oczach Pana [...]” (1 Moj. 6:8,9, BW). To jemu Bóg zwierzył się ze swego zamiaru zniszczenia zepsutego społeczeństwa tamtych dni.

Abraham również uwierzył Bogu „[...] i poczytano mu to za sprawiedliwość [...]” (Jak. 2:23, BT). „A Pan mówił: Czy mam zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? Wszak z Abrahama na pewno wywodzić się będzie wielki i potężny naród, i przez niego będą błogosławione wszystkie narody ziemi” (1 Moj. 18:17,18, BW).

Amos wypowiedział ogólną prawdę, gdy oświadczył: „Zaiste, nie czyni Wszechmogący Pan nic, jeżeli nie objawił swojego planu swoim sługom, prorokom” (Amos 3:7, BW). Wszyscy prorocy wyraźnie oświadczały, że to, co zapisują, jest Słowem Boga.

Pan Jezus powiedział swoim uczniom: „[...] Powierzono wam tajemnicę Królestwa Bożego; tym zaś, którzy są zewnątrz, wszystko podaje się w podobieństwach”. „[...] Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem skryte rzeczy od założenia świata” (Mar. 4:11, BW; Mat. 13:35).

TAJNE INFORMACJE

W świeckiej administracji ze względów bezpieczeństwa pewne informacje nie są dostępne dla osób znajdujących się poza ograniczoną grupą. Niektóre rządy uchwały ustawy dotyczące tajemnic urzędowych, czyniąc przestępstwem kryminalnym ujawnianie informacji o pracy służb ochrony



i wywiadu przez zatrudnione tam osoby. Grupy nacisku są zawsze aktywne, nalegając, by wszystkie sprawy rządowe stały się przedmiotem otwartej dyskusji i nieuchronnie pewne tajne informacje stają się powszechnie znane pomimo swej tajności.

W dzisiejszym świecie jest naprawdę trudne – a prawdopodobnie niemożliwe – zachowanie jakiejś sprawy w ukryciu. Pomimo tajnych służb departamentu ochrony porządku publicznego, biur wywiadowczych i tajnej policji, „informacyjna autostrada” bezkrytycznie przesyła wszelkie rodzaje danych, zalewając społeczeństwo doniesieniami z Facebooka i Twittera, propagandą, błędnymi informacjami, pogłoskami, plotkami, błahostkami i zbieraniną faktów. Taki ogromny kanał komunikacji jest niemożliwy do nadzorowania.

JAWNE INFORMACJE

Nigdy nie było Boskim zamiarem, by zachować w ściśle strzeżonej tajemnicy swe zamiary odnośnie do planety Ziemi. Jak zauważyliśmy, chociaż z powodu grzechu pierwotna synowska społeczność człowieka ze swym Stwórcą została utracona, niemniej jednak Bóg w swym wielkim miłosierdziu docenia dobre zamiary tych, którzy Go szukają i oni są nagradzani. *Bóg powierza im swe tajemnice.*

Przekazywane tajemnice, wskazówki, nadzieje, obietnice, nie są „tajne” czy ograniczone przez jakieś Boskie prawodawstwo, aby utrzymać w ciemności ogromną większość ludzkiego rodu. Jednak te informacje, pozornie tak szeroko dostępne, są chronione za pomocą pewnych środków przed oczami i uszami niegodnych. Nasz Pan dziękował Ojcu, że święte rzeczy zostały ukryte przed „mądrymi i roztroprnymi”, lecz objawione „niemowlętom” (Mat. 11:25). On często mówił w przypowieściach i używał niejasnych stwierdzeń, które miały na celu powstrzymanie tych, którzy jedynie byli wścibscy, przed zdobyciem niezasłużonych przywilejów, lecz powiedział: „wam – moim uczniom – dano *wiedzieć*”. Dawid mówi nam, że: „Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznajmuje im” (Ps. 25:14). Hebrajskie słowo przetłumaczone tutaj jako *boją się*, to *yare* i znaczy pełną podziwu cześć, która uznaje Boską wielkość i szuka uśmiechu Jego aprobaty. Cześć jest wskazana jako klucz, który otwiera



tajemne rzeczy, a bez tego klucza nikt nie może wejść.

Słowo PANA, które przyszło do proroków starożytności, nie służyło ich własnemu, samolubnemu pocieszeniu, lecz było zamierzone jako zapas wiedzy dla wiernych w każdym czasie. To Słowo było dla nich tak inspirujące, że posłannictwo było przekazywane z pokolenia na pokolenie, a jego usilnym celem było przywrócenie ludzkości do harmonii z jej Stwórcą. Osiągnięcie tego celu należy jeszcze do przyszłości, lecz ci „wtajemniczeni”, dzięki swej wiedzy, są zdolni śledzić postęp Boskiego programu w kierunku chwalebego finału, a my razem z Apostołem Pawłem możemy naprawdę powiedzieć: „[...] albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy” (Rzym. 13:11, BW).

WŁAŚCIWA ODPOWIEDŹ LUDU BOŻEGO

Jako poświęcone dzieci Boże, przedtysiącletnie potomstwo Abrahama, oddajmy zatem chwałę, szacunek, cześć i adorację Bogu Jehowie za głębokie zrozumienie udzielone nam w obecnym czasie. Uświadomienie sobie tych rzeczy powinno pociągnąć nasze serca bardzo blisko do naszego Niebiańskiego Ojca. Nie powinniśmy się jednak spodziewać, że świat w ogólności będzie obecnie w stanie zrozumieć te rzeczy. Nie jest Boskim celem, aby oni zrozumieli obecnie plan zbawienia. Tak jak Mistrz powiedział do swych wiernych uczniów dawno temu i wciąż mówi do nas: „[...] Wam dane jest znać tajemnice Królestwa Niebios, ale tamtym nie jest dane. Dlatego w podobieństwach do nich mówię, bo, patrząc, nie widzą, i słuchając, nie słyszą ani nie rozumieją” (Mat. 13:11,13, BW). Oni zarówno usłyszą, jak i zrozumieją we właściwym czasie (4 Moj. 14:21; Iz. 11:9; 1 Tym. 2:3-6). Jednak obecnie Bóg nadal rozwija swe wybrane klasy (oprócz Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych) i Jego *quasi*-wybrane klasy, jako podrzędne części przedtysiącletniego potomstwa Abrahama, aby miały udział w błogosławieniu niewybranych w nadchodzącym Królestwie.

My, których uszy i oczy zostały pobłogosławione przez Pana i Jego panowanie prawdy i sprawiedliwości, odpowiedzmy z całą wdzięcznością i pokorą. Nie tylko przez zewnętrzne wychwalanie, lecz także przez płynącą z serca chwałę, wyznawajmy Jego łaskawość i czułe miłosierdzie. Niech nasza wdzięczność i ocena coraz bardziej uświęca nasze serca i odłącza nas od świata, jego celów i samolubstwa. Staczajmy dobry bój przeciwko grzechowi, szczególnie w naszych śmiertelnych ciałach, bo chociaż niedoskonałości ciała nie są liczone przeciwko tym, którzy są pod szatą Chrystusowej sprawiedliwości i którzy postępują nie według ciała, lecz według Ducha (Rzym. 8:1). Niemniej jednak Duch Pański w nas powinien coraz bardziej nas prowadzić, abyśmy pragnęli i dążyli do tej doskonałości, która najbardziej podoba się Bogu

i może być godna przyjęcia przez Niego. Zatem odważnie trwajmy w rozwijaniu i doskonaleniu owoców Ducha, nie spodziewając się doskonałości upadłego ciała, lecz opierając się na zasłudze tej wielkiej Pojednawczej Ofiary, dokonanej raz za wszystkich i skutecznej za grzechy całego świata.

W Rzym. 12:1 Apostoł Paweł zachęca, nakłania poświęconego wierzącego do podjęcia krzyża i służenia jako naśladowca Pana. To zaproszenie jest dla tych już usprawiedliwionych przez wiarę w Chrystusa, którzy z tego powodu są braćmi domowników wiary. Ci, oddani Panu trzymają się słów z Jana 2:5 (BW): „[...] Co wam powie, czyńcie!” Aby nasze poświęcenie nadawało się do przyjęcia przez Boga, musi zawierać myśl: „nic dla siebie, wszystko dla Ciebie”. Tak, poświęcenie jest normalną postawą dla wszystkich inteligentnych

Boskich stworzeń. Dlatego proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boga, abyście przedstawiali wasze ciała, jako ofiarę żywą, świętą, godną przyjęcia przez Boga, co jest waszą rozsądną służbą.

BS 2019, s. 18-21



PRZEDSTAWIENIE SAMEGO SIEBIE – ROZSĄDNA SŁUŻBA

„Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest wasza rozumna służba” – Rzym. 12:1 (UBG).

ROZPOCZYNAJMY to rozważanie Strażnicą Pastora Russella numer R4836 z pewnymi uwagami ujętymi w nawiasy. „Lecz przypuśćmy, że niektórzy przedstawili samych siebie po zakończeniu czasu przyjemnego [do stania się członkami Maluczkiego Stadka]; jaki będzie ich status i jakie Boskie postępowanie z nimi?” Ponieważ Bóg jest niezmienny, musimy przyjąć, że On zawsze jest zadowolony, gdy Jego stworzenia całkowicie i szczerze oddają swoje życie, by pełnić Jego wolę, tak jak był zadowolony z wierności Starożytnych Godnych, którzy kładli swoje życie, zanim zaczęło działać przymierze ofiary. Możemy sądzić, że tak jak Bóg obiecał ludzką doskonałość Starożytnym Godnym, którzy oddawali swe życie, tak podobnie będzie skłonny do nagrodzenia tych, którzy postępują tą samą drogą po skompletowaniu Kościoła – po zakończeniu pomyślnego czasu, by składać ofiarę.

„Dlatego jest zupełnie prawdopodobne, że przy końcu tego wieku będą tacy, którzy, chociaż wierni aż do śmierci, nie będą spłodzeni z Ducha Świętego i nie osiągną duchowego poziomu istnienia w zmartwychwstaniu, lecz którzy staną się członkami takiej samej klasy jak Starożytni Godni, którzy byli rozwijani przed rozpoczęciem się tego wieku [»Ci poświęcający się między wiekami« będą z takiej samej ogólnej klasy przedtysiącletniego potomstwa Abrahama jak Starożytni Godni, lecz oczywiście nie będą mieć tak wielkiej nagrody i służby jak Starożytni Godni].

„W obliczu tych faktów, naszą radą dla wszystkich, którzy miłują Pana i którzy pragną być w zupełnej społeczności z Nim, jest to samo przesłanie, które było ogłaszane przez cały ten wiek – »Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą [...]«. Obecnie nie możemy zapewnić ich, że po przedstawieniu samych siebie jako ofiary, Bóg przyjmie ich jako takich i udzieli spłodzenia z Ducha do nowej natury. Jednak możemy ich zapewnić, że to będzie ich rozsądna służba [»poświęcenie jest zawsze właściwe«] i że *Bóg zawsze udziela wielkich nagród tym, którzy okazują wiarę i lojalność dla Niego i Jego sprawy [kursywa nasza]*.

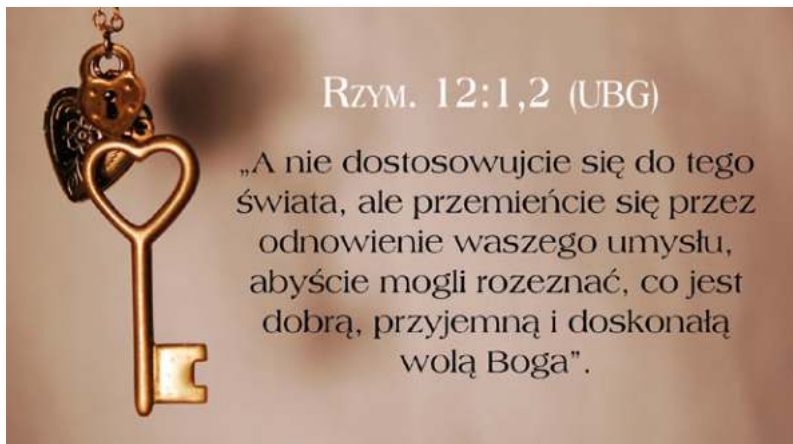
„Możemy im również powiedzieć, że według naszego zrozumienia Pismo Święte uczy, że klasa Starożytnych Godnych (której oni mogą być częścią [nikt inny nie może być częścią tej klasy jako takiej, lecz wszyscy z »tych poświęcających się pomiędzy wiekami« będą stowarzyszeni z nimi w Tysiącleciu, a Młodociani Godni również po Tysiącleciu], jeśli nie zdołają być przyjęci do nowej natury) będzie bardzo zaszczycona przez Boga. Członkowie tej klasy będą doskonali na ludzkim poziomie i »będą księżętami po wszystkiej ziemi« [klasa Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii będzie podporządkowana tysiącletnim księżetom, choć Młodociani Godni będą mieć o wiele wyższe stanowisko niż Poświęceni Obozowcy Epifanii – 4 Moj. 31:14; E8, s. 665; TP 2004, s. 40]. Zgodnie z naszym rozumieniem

możemy ich zapewnić, że ci książęta będą mieć pełne chwały przywództwo nad pozostałą częścią ludzkości jako szczególnie przedstawiciele niewidzialnej klasy Mesjasza w czasie Tysiąclecia. Możemy zapewnić ich [tylko Młodocianych Godnych spośród nich], że według naszego zrozumienia, po dokonaniu tego wspaniałego dzieła, ci [Młodociani Godni] książęta pod koniec Tysiąclecia będą podniesieni do duchowego poziomu istnienia – jako część antytypicznych Lewitów [antytypiczni Gersonici – E4, s. 321-324]”.

Tak jak obecnie (2018), przesiewawczy błazniacy sprzeciwiają się konstruktywnej postępowanej prawdzie, tak też było kiedyś: sprzeciwiający się błazniacy w przeszłości w podobny sposób kwestionowali włączanie Poświęconych Obozowców Epifanii do „*tych poświęcających się pomiędzy wiekami*” wspomnianych w R5761. Cytujemy z tej Strażnicy:

„Jesteśmy zdania, że wraz z zamknięciem „drzwi” Wieku Ewangelii nie będzie więcej spłądania z Ducha Świętego do duchowej natury. Każdy, kto potem przyjdzie do Boga przez poświęcenie, przed inauguracją pracy Restytucji, będzie przyjęty przez Boga, nie na duchowym poziomie istnienia, ale na ZIEMSKIM [podkreślenie nasze]. Będą oni [włączając Poświęconych Obozowców Epifanii] przyjęci na tych samych warunkach, co Starożytni Godni, którzy byli godni przyjęcia przez Boga. Starożytni Godni zostali przyjęci, chociaż żadne powołanie nie było dla nich otwarte – ani Wysokie Powołanie nie było jeszcze otwarte, ani możliwości Restytucji się nie rozpoczęły. Jednak oni dobrowolnie oddali się Bogu, nie wiedząc, jakie błogosławieństwa może przynieść ich poświęcenie. Zostali jedynie poinformowani, że w przyszłości otrzymają „lepsze zmartwychwstanie” niż pozostała część świata [choć Poświęceni Obozowcy Epifanii nie wyjdą z grobu, mając doskonałe zdolności na ludzkim poziomie, tak jak będą je mieli Godni w »lepszym zmartwychwstaniu« z Żyd. 11:35 (por. z 12:23), to obudzeni w zmartwychwstaniu, jako antytypiczny Medan, będą mieć pierwszeństwo nad pozostałymi quasi-wybranymi i nad niewybranymi – zob. TP 2004, s. 39; PT 1984, s. 45]”.

Najwyższy Kapłan Świata działa na rzecz Poświęconych Obozowców Epifanii od jesieni 1954



roku Wszyscy, którzy poświęcają się przed rozpoczęciem Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania, są z przedtysiącletniego potomstwa Abrahama (E11, s. 293). Poświęceni Obozowcy Epifanii są uważani przez Boga za ofiary wcześniej

„przyniesione” lub przedstawione Najwyższemu Kapłanowi Świata przy Bramie Dziedzińca, chociaż ten typ rzeczywiście nie wypełni się, zanim nie rozpocznie się Pośredniczące Panowanie i wtedy wszyscy antytypiczni Izraelici przyniosą swe ofiary. Będąc usprawiedliwieni przez wiarę, Poświęceni Obozowcy Epifanii będą mieć udział w zmartwychwstaniu sprawiedliwych, lecz nie w „lepszym zmartwychwstaniu”, które jest jedynie dla Starożytnych i Młodocianych Godnych (PT 1973, s. 60, 61). Poświęceni Obozowcy Epifanii stanowią główną część antytypicznej Miriam i po Tysiącleciu będą mieć zaszczytne stanowisko wśród restytucjonistów na doskonałej ziemi (E11, s. 293; PT 1999, s. 87).

„Naszą myślą jest, że każdy, kto na warunkach takich jak te, zupełnie poświęci się Panu, porzucając wszystko, by podążać Jego drogami i będzie wiernie i lojalnie wypełniać to poświęcenie, może być uprzywilejowany policzeniem w poczet podobnej klasy [nie tej samej szczególnej klasy, lecz podobnej klasy lub tej samej ogólnej klasy – przedtysiącletniego potomstwa Abrahama, antytypicznego pokolenia Manasses – 4 Moj. 32; E4, s. 450,451; PT 1963, s. 45,46; TP 2004, s. 43,44]. Nie widzimy powodu, dla którego Pan miałby odmówić przyjęcia tych, którzy poświęcają się po zamknięciu wysokiego powołania Wieku Ewangelii, a przed pełnym otwarciem Wieku Tysiąclecia”. Tak, to są Tysiącletni Książęta!

Jest kilka wersetów Pisma Świętego, które odnoszą się do Tysiącletnich Książąt. Znaczący wśród nich jest Ps. 45:17. W wersetach 14 i 15 Ciało Chrystusa, klasa Oblubienicy, jest przedstawiona jako „córka królewska [Jehowy]” – „Wszystka zanność córki królewskiej jest wewnątrz, a szaty jej bramowane są złotem [Boską naturą]”. „W odzieniu haftowanym [z doprowadzonymi do krystalizacji łaskami Ducha w swych charakterach – Gal. 5:22,23; 2 Piotra 1:6,7] przywiodą ją do króla [naszego Pana Jezusa, Niebiańskiego Oblubieńca]”. Klasa Oblubienicy, członkowie Ciała, będą wraz z Jezusem tysiącletnimi i potysiącletnimi Królami i Kapłanami

(Obj. 5:9,10; 11:15; 20:4,6; Dan. 7:13,14,18,22,27).

Następny w kolejności jest Wielki Lud (Obj. 7:9-17) – Wielka Kompania – przedstawiona w wersety 14 i 15 jako „panny [w Mat. 25 zarówno Maluczkie Stado, jak i Wielka Kompania są przedstawione jako panny] towarzyski [Oblubienicy] jej” i jest ona z zadowoleniem i radością wprowadzana do pałacu Boga Jehowy na wieczerzę weselną Baranka (Obj. 19:7-9). Ta klasa to arystokraci i antytypiczni Lewici na okres Tysiąclecia i po Tysiącleciu.

Psalm 45:17 (BW) wskazuje, że w odpowiednim czasie zostaną przyprowadzone kolejne dzieci – w zmartwychwstaniu pierwszej z oddzielnych klas tysiącletniej restytucji – Starożytni Godni. „Zamiast ojców swych mieć będziesz synów swych; ustanowisz ich książętami na całej ziemi”. Ci, którzy byli „ojcami” – Starożytni Godni – staną się tysiącletnimi dziećmi Chrystusa, Głowy i Ciała – Oblubienca i Oblubienicy. Jedynie nadrzędna klasa tysiącletnich książąt – Starożytni Godni – są „ojcami” i dlatego są jedynymi książętami wspomnianymi w Ps. 45:17. Oczywiście, jak wskazują inne wersety biblijne, Młodociani Godni będą mieć udział w służbie, naturze i nagrodach ze Starożytnymi Godnymi, chociaż nie są wyszczególnieni w Ps. 45:17.

Narody, które będą chwalić Boga na wieki, wspomniane w wierszu 18, obejmują Poświęconych Obozowców Epifanii oraz pozostałych zbawionych quasi-wybranych i ogół zbawionej, niewybranej ludzkości. Wszyscy, którzy będą siedmioma zbawionymi klasami ludzkości sprzed Tysiąclecia, w Tysiącleciu i po nim, są wymienieni w wersety 14-18.

Innym dobitnym fragmentem jest Iz. 32:1, który mówi: „Oto król będzie królował w sprawiedliwości, a książęta w sądzie panować będą”. Jest zupełnie oczywiste, że królem jest tutaj Chrystus – Głowa i Ciało, a Jego panowanie w powszechnej sprawiedliwości i pokoju, jako antytypicznego Salomona, nastąpi w Tysiącletnim Pośredniczącym Panowaniu (Ps. 72:1,2,7), kiedy Starożytni i Młodociani Godni (antytypiczni Lewici) wzbudzeni z grobów jako doskonali we wszystkich swych zdolnościach, będą książętami panującymi w sądzie, ziemskimi władcami na ziemi pod zwierzchnictwem klasy Chrystusa jako duchowych istot – Królów i Kapłanów. „Książętami są tutaj Starożytni i Młodociani Godni” (E17, s. 111, 329). Wersety z 4 Moj. 1:5-16; 31:48,52,54; 2 Moj. 18:21-26,

„A POTE M WYLEJĘ DUCHA MEGO NA WSZELKIE CIAŁO, A PROROKOWAĆ BĘDĄ SYNOWIE WASI I CÓRKI WASZE; STARCOM WASZYM SNY SIĘ ŚNIC BĘDĄ, A MŁODZIENICY WASI WIDZENIA WIDZIEĆ BĘDĄ”.

JOELA 2:28

które mówią o książętach z 12 pokoleń Izraela i podległych książętach lub przełożonych rzucają dalsze światło na ten temat. Tysiącletni Obóz Przybytku przedstawia „stan świata, wymagającego pojednania i pragnącego tego pojednania oraz związanych z nim błogosławieństw”.

„stan świata podlegającego restytucji” (CP, s. 18; PT 1940, s. 14; PT 1955, s. 22; PT 2004, s. 40). Ten Obóz będzie podzielony na antytypicznych 12 pokoleń restytucjonistów – „Tysiącletni Izrael Boga” (zob. E17, s. 360-363).

Oczywiście książętami, którzy są głowami tych 12 pokoleń, są Starożytni i Młodociani Godni (Iz. 32:1). „Ci Starożytni i Młodociani Godni będą pod zwierzchnictwem Chrystusa drugorzędnymi władcami. Natomiast świat [którego typem jest 12 pokoleń Izraela; Mat. 19:28] nie tylko w ogóle nie będzie wówczas rządził, lecz będzie poddany Godnym. Starożytni i Młodociani Godni będą stać przed światem jako jego widzialni władcy i jako tacy będą uznawani przez posłuszny świat” (E17, s. 107).

Fakt, że każde pokolenie było prowadzone przez jednego księcia (4 Moj. 1:5-16) niekoniecznie znaczy, że tylko jeden z Godnych będzie głową każdego odpowiedniego pokolenia, ponieważ w Wieku Ewangelii książęta w każdym przypadku przedstawiali „wodzów (nie jednego wodza, lecz wielu)” w każdym z antytypicznych pokoleń (E8, s. 12). W typie wodzowie lub książęta mieli „zastępców” (E8, s. 665, na dole), którymi byli pomocniczy książęta lub przełożeni. Istnieli przełożeni nad setką, pięćdziesiątką i dziesiątką ludzi. Byli też oczywiście książęta nad różnymi domami wewnątrz pokolenia, jak na przykład jest wskazane w przypadku Zimriego, „księcia jednego z rodów z plemienia Symeona” (4 Moj. 25:14, BW).

Zatem Godni jako książęta będą mieć zdolnych pomocników w quasi-wybranych (szczególnie w Poświęconych Obozowcach Epifanii), odpowiednio do ich różniących się zdolności, ponieważ quasi-wybrani są oczywiście reprezentowani przez podległych książąt lub przełożonych. Oni będą towarzyszyć niewybranym, „córkom” (Iz. 60:4; Joela 2:28) na Drodze Świętości, gdyż „jako wielcy misjonarze Wieku Tysiąclecia pod zwierzchnictwem Chrystusa i Kościoła, a drugorzędnie także pod zwierzchnictwem Starożytnych i Młodocianych Godnych, będą udawali się wszędzie i nawracali pogańskie narody oraz odstępczych Żydów do Bo-

skiego Słowa i dzieła [zob. Joela 2:28]” (E17, s. 339; PT 2004, s. 40).

Tysiącletni książęta są wspomniani także w Ps. 107:40. Wersety 32-42 odnoszą się do tysiącletnich warunków. Wersety 33-38 zwracają naszą uwagę na klasę restytucyjną podczas Tysiąclecia. Rzeki, które obracają się w pustynię i źródła wód zmieniające się w suchą ziemię, są strumieniami i fontannami Babilonu. One zupełnie wyschną w czasie Królestwa. Pomimo że pod pewnymi względami Babilon był owocną ziemią dla swych mieszkańców, Bóg spustoszy go. W jego miejsce zapana sfera prawdy i jej ducha i prawdziwa wiedza o Bogu będzie podana ludziom. Wówczas przyjdzie czas, w którym Duch i Oblubienica powiedzą: „[...] Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo.” (Obj. 22:17). Ludzie będą opowiadać o Boskich czynach z radością, jak jest to powiedziane w w. 22. Będzie im dane miasto, prawdziwy religijny rząd – Nowe Jeruzalem – jako miejsce ich mieszkania. Wersety 37 i 38 pokazują dobrobyt Królestwa. Następnie wiersze 39 i 40 zwracają uwagę na próbę Małego Okresu przy końcu Tysiąclecia. Wszyscy z odrodzonego świata zostaną dokładnie wypróbowani przez nieszczęścia i utrapienie, jakie Szatan i jego podwładni sprowadzą na ludzką rodzinę. Bóg wyleje swój gniew na tych, którzy są niewierni. Oni są pokazani jako książęta pod koniec Tysiąclecia, tzn. oni byli na drodze do stania się królami ziemi i są wymienieni jako książęta. Spowoduje to, że oni zabłądzą na symboliczną pustynię, dru-



gą śmierć, gdzie nie istnieje żadna droga, jaką ma podążać lud Boży. Oni będą zupełnie unicestwieni (zob. PT 1950, s. 172).

Ogólnie ludzkość przy końcu Wieku Tysiąclecia będzie książętami, aby ostatecznie stać się królami po Tysiącleciu, jak to jest wskazane w Obj. 21:24-26. Dostrzegamy to z Tomu 1 Wykładów Pisma Świętego, s. 296: „Gdy rodzaj ludzki osiągnie doskonałość pod koniec Wieku Tysiąclecia, co już przedstawiliśmy, wtedy zostanie przyjęty w poczet członków Królestwa Bożego i otrzyma całkowitą władzę nad ziemią, zgodnie z pierwotnym planem:

każdy człowiek będzie władcą, królem. Zostało to wyraźnie pokazane w symbolicznym proroctwie Jana (Obj. 21:24-26), bo w wizji Jan oglądał nie tylko ludzi chodzących w świetle miasta, lecz również królów wchodzących do niego w chwale. Jednakże nikt, kto mógłby je zbezczęścić, nie mógł tam wejść. Nikt, kto nie został dokładnie wypróbowany, nikt, kto działałby podstępnie lub niesprawiedliwie albo komu podobałoby się takie działanie, nie może utożsamiać się z tym miastem (Królestwem). Z Królestwem tym będą mogli utożsamiać się jedynie ci, których Baranek zapisze jako godnych życia wiecznego i do których powie: »Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, odziedziczcie Królestwo przygotowane dla was«”.

Chociaż Starożytni i Młodociani Godni są głównymi tysiącletnimi książętami, to w szerszym znaczeniu książętami są Poświęceni Obozowcy Epifanii i reszta quasi-wybranych, a w bardzo szerokim znaczeniu są nimi wszyscy restytucjoniści przy końcu Wieku Tysiąclecia.

NADZIEJE POŚWIĘCAJĄCYCH SIĘ PO PAŹDZIERNIKU 1954 ROKU

Obecnie zawężamy zakres naszego rozważania do tych powołanych przez Boga (Jana 6:44) po 1954 r. Chociaż możliwość stania się Młodocianymi Godnymi – antytypicznymi Lewitami zakończyła się w październiku 1954 roku, nie oznacza to, że zakończyły się wszystkie możliwości wejścia do klasy określonej przez brata Russella „ci poświęcający się pomiędzy wiekami” (R5761). Wspaniałą możliwością dla nowo poświęcających się, która otworzyła się w październiku 1954 i ma być jeszcze otwarta przez pewną określoną liczbę lat (w czasie przed „rozpoczęciem się restytucji”), jest możliwość stania się nie antytypicznymi Lewitami, lecz antytypicznymi Netynejczykami, pomocnikami antytypicznych Lewitów w nadchodzącym Królestwie Bożym na ziemi: „Nadto z Netynejczyków, których był postanowił Dawid i przedniejsi ku posłudze Lewitów [...]” (Ezdr. 8:17,20; 2:43,58,70; 7:7,24; Neh. 3:26,31; 7:46,60,73; 10:28; 11:3,21; zob. PT 513, 521, 556).

Ci, poświęcający się po 1954 roku, przed restytucją, których określamy również jako Poświęconych Obozowców Epifanii, ponieważ ich stanowisko przed Bogiem jest zobrazowane w Epifanicznym Obozie jako oddzielnym od Epifanicznego Dziedzińca z antytypicznymi Lewitami, są najwyższą klasą wśród quasi-wybranych, „piątą [kursywa nasza] częścią [przedrestytucyjnego] potomstwa Abrahama” (E12, s. 185). Ta klasa będzie „szczególnymi pomocnikami Starożytnych i Młodocianych Godnych” i jej członkowie „będą szczególnie używani, zgodnie z Przymierzem, w większym stopniu niż pozostała część klasy restytucyjnej, do

błogosławienia rodzin, narodów i rodzajów ziemi” (E11, s. 293).

W Iz. 49:10 (BW) czytamy: „Nie będą łaknąć ani pragnąć, nie dokuczy im gorący wiatr ni żar słoneczny, bo ten, który lituje się nad nimi, będzie ich prowadził i zawiedzie ich do krynicznych wód”. Ten werset mówi o klasie restytucyjnej pod Tysiącletnim Pośredniczącym Panowaniem Chrystusa. A teraz werset 11: „Poprzez wszystkie moje góry utworzę drogi, a moje ścieżki będą podwyższone”. W tym wersecie jest mowa o przedrestytucyjnych poświęconych klasach. Bóg uczyni wszystkie pięć przedrestytucyjnych poświęconych klas – Maluczkie Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii – symbolizowanych odpowiednio przez Syjon, Morię, Akrę, Bezetę i Ofel – specjalnymi pomocnikami niewybranym na Drodze Świętości. Bóg bardzo zaszczyca Poświęconych Obozowców Epifanii, ponieważ oni okazują się wierni w większych próbach niż ogół restytucjonistów. Oni będą mieć przywilej, by być szczególnymi pomocnikami Godnych i będą bardzo zdolnymi pomocnikami dla ludzkości, gdy będą postępować z nimi Drogą Świętości. Jak wspaniałego Niebiańskiego Ojca mamy! Jakże łaskawy On jest dla nas wszystkich! Zachowajmy zatem samych siebie w miłości Bożej (Judy 21)!

Poświęcający się w obecnych dniach są także przedstawieni przez: Królową Saby w jej poszukiwaniu mądrości Salomona (1 Król. 10:1-13; 2 Kron. 9:1-12), w jerozolimskim pagórku Ofel, w podrzędnych tysiącletnich księżkach, w eunuchach z Iz. 56 itp. W swym dziedzictwie Królestwa pod Nowym Przymierzem są oni zobrazowani w antytypicznym trzecim synu Ketury, Medanie (1 Moj. 25:2), w połowie pokolenia Manasses, która miała dziedzictwo po zachodniej stronie rzeki Jordan (4 Moj. 32; Joz. 1:12-15), w Miriam – szczególnie w jej przewodniczeniu izraelskim kobietom w wielkiej pieśni

wyzwolenia po zniszczeniu faraona i jego zastępów w Morzu Czerwonym (2 Moj. 15; E11, s. 276-296) itp. Poświęceni Obozowcy Epifanii mają wielkie i wspaniałe perspektywy, znacznie przewyższające te, które będzie miał ogół klasy restytucyjnej (po więcej szczegółów na temat tej klasy oraz pozostałych quasi-wybranych odsyłamy do PT 2004, s. 34).

Podobnie jak Młodociani Godni, inna klasa z „tych poświęcających się pomiędzy wiekami”, poświęcających się obecnego czasu, otrzymuje (jeśli są wierni) wspaniałe oświecenie (włączając zrozumienie „głębokich rzeczy” Boskiego Słowa), pocieszenie serca i pobudzenie Duchem Świętym, jakie mieli Starożytni Godni (zob. Ps. 51:13), chociaż nie posiadają spłodzenia z Ducha.

Serdecznie zachęcamy wszystkich, którzy tego nie uczynili, aby pokutowali za grzechy, uwierzyli i trwali w wierności wobec Jezusa jako Zbawiciela, a tym samym, aby weszli w stan usprawiedliwienia tymczasowego i w nim pozostali (Dz. Ap. 20:21; Rzym. 5:1). Serdecznie zachęcamy tymczasowo usprawiedliwionych do poświęcenia, do przyjęcia Jezusa jako Pana oraz przyjęcia Boskiej woli za własną, tak jak On uczynił (Ps. 40:7,8; Żyd. 10:7), nie dla nagrody, lecz z wdzięczności i miłości dla Boga (Rzym. 12:1; Gal. 5:6). Serdecznie zachęcamy wszystkich poświęconych do niezłomnego wypełniania ich poświęcenia podczas złych warunków (Fil. 2:15) przez nieustanne naśladowanie przykładu Jezusa w wyrzekaniu się siebie i świata, w medytacji nad Słowem Bożym, w czuwaniu, modlitwie, rozpowszechnianiu Słowa Bożego, w rozwijaniu charakteru w harmonii ze Słowem Bożym oraz w cierpieniu, gdy to niezbędne, z powodu lojalności Słowu Bożemu. Niech Bóg Jehowa obficie pobłogosławi nas wszystkich, gdy naśladowujemy Jezusa w czynieniu tych rzeczy i podobaniu się Ojcu!

BS 2019, s. 22-25

“WŁADCA TEGO ŚWIATA”

„[...]Nadchodzi bowiem władca tego świata, a on we mnie nic nie ma” (Jana 14:30, UBG).

NASZ Pan odnosi się tutaj do wielkiego przeciwnika Boga i zwodziciela ludzi, który od ponad 6000 lat kontynuuje planową politykę sprzeciwiania się wszechmogącemu Bogu Jehowie i lekceważenia tego wielkiego Monarchy wszechświata. W naturze i randze ten zwodziciel był cherubinem, jednym z najwyższych ze wszystkich aniołów (Ezech. 28:14,16). Miał na imię Lucyfer – nosiciel światła (Iz. 14:12), dopóki nie zgrzeszył i nie doprowadził

do grzechu ludzkiej rodziny. Pierwotnie istota, którą teraz nazywamy Szatanem (Ijoba 1:6; Dz. Ap. 5:3; Rzym. 16:20), była dobra, a której imię po hebrajsku, podobnie jak po grecku, brzmi – diabolos, skąd pochodzi nasz polski odpowiednik, *diabeł* – przeciwnik, oponent. Werseły z Ezech. 28:12-19 nazywają go królem Tyru, ponieważ Tyr symbolizuje obecny zły świat, którego władcą jest Szatan. Dają one nam dość dokładny opis Lucyfera przed zgrzeszeniem, po

zgrzeszeniu i jego ostateczny koniec – unicestwienie. Werset 14 opisuje najpierw jego działalność w Edenie jako strażnika Adama i Ewy, a potem opisuje jego pozycję

i działalność wśród zastępów niebieskich. Werset 15 mówi, że był on zupełnie sprawiedliwy i dobry w momencie swego stworzenia i prawdopodobnie jeszcze przez miliony lat, aż popadł w grzech w Edenie. Jego dalsza deprawacja jest obrazowo opisana w wersety 16-18, natomiast jego ostateczny wpływ i unicestwienie w Małym Okresie kończącym Wiek Tysiąclecia są opisane w wierszu 19. Te fragmenty Pisma Świętego dają nam obszerny opis historii tego cherubina (BS 1956, s. 62).

Ten wielki przeciwnik jest w innym miejscu nazwany „władcą, który rządzi w powietrzu” (Efez. 2:2), „wężem starodawnym, którym jest diabeł i szatan” (Obj. 20:2, BW); „Belzebubem (Panem much) władcą demonów” (Łuk. 11:15, BW); Belialem (niegodziwość opisująca jego charakter; 2 Kor. 6:15); diabłem (przeciwnikiem, nazwa opisująca jego sprzeciwianie się Bogu, prawdzie, sprawiedliwości, ludzkości w ogólności, a szczególnie dobrym ludziom; Mat. 4:1); nieprzyjacielem (to opis jego złośliwego działania i nienawistnej postawy; Mat. 13:39); kłamcą i ojcem kłamstwa (opis jego przewrotności oraz zapoczątkowania błędu; Jana 8:44); mordercą (ponieważ przez grzech zamordował całą ludzką rodzinę; Jana 8:44); wężem i starodawnym wężem (z powodu jego chytryści i zatrującego charakteru; 1 Moj. 3:4,14); księciem tego świata (ponieważ przez uzurpację jest władcą obecnego złego porządku rzeczy wśród ludzi; Jana 12:31; 14:30), księciem diabłów (ponieważ jest władcą upadłych aniołów; Mat. 12:24); władcą, który rządzi w powietrzu (opis jego zwierzchnictwa nad upadłymi aniołami, niewidzialnymi duchami zorganizowanymi jako królestwo nad ludzkością; Efez. 2:2); duchem, który działa w dzieciach nieposłuszeństwa (ponieważ używa niegodziwych i nieposłusznym jako swych sług i narzędzi; Efez. 2:2, UBG); kusicielem (gdyż pociąga do grzechu, błędu, samolubstwa i światowości; 1 Tes. 3:5); bogiem tego świata (opis Sza-

SZATAN

„I WAS OŻYWIŁ, KTÓRZY BYLIŚCIE UMARLI W UPADKACH I W GRZECHACH; W KTÓRYCH NIEGDYŚ POSTĘPOWALIŚCIE WEDŁUG ZWYCZAJU TEGO ŚWIATA I WEDŁUG WŁADCY, KTÓRY RZĄDZI W POWIETRZU, DUCHA, KTÓRY TERAZ DZIAŁA W SYNACH NIEPOŚLUSZEŃSTWA”.

EFEZ. 2:1,2 (UBG)

tana jako władcy obecnego złego porządku rzeczy; 2 Kor. 4:4). Dostrzegamy, że te nadane przez Biblię nazwy dokładnie opisują jego charakter, czy-

ny i urząd. Oczywiście, będąc właściwie scharakteryzowany przez takie nazwy, z pewnością jest największym ze wszystkich grzeszników i złoczyńców (BS 1974, s. 36).

JEZUS PRZEMAWIAJĄCY DO SWYCH APOSTOŁÓW

„JUŻ WIELE NIE BĘDĘ MÓWIŁ Z WAMI, NADCHODZI BOWIEM WŁADCA ŚWIATA, ALE NIE MA ON NIC DO MNIE; LECZ ŚWIAT MUSI POZNAĆ, ŻE MIŁUJĘ OJCA I ŻE TAK CZYNIĘ, JAK MI POLECIL OJCIEC (...)”.

JANA 14:30,31 (BW)

Każde z tych odniesień do Szatana, przedstawia go jako inteligentną istotę o wielkiej mocy i wpływie oraz jako ambitnego przywódcę. Jednak na początku swej egzystencji on był czystym, doskonałym i inteligentnym stworzeniem Bożym (Ezech. 28:15), stworzonym za pośrednictwem Jego jednorodzonego Syna, bez którego nic nie zostało uczynione (Jana 1:3). Przed tym, jak zgrzeszył, mówi się o nim jako o Lucyferze, gwieździe porannej (wspaniałej istocie stworzonej wcześniej rano). Odnosząc się do jego upadku, Bóg, który oświadcza, że nie ma żadnej przyjemności w śmierci (zniszczeniu) niegodziwych, mówi: „O jakże spadłeś z nieba, Lucyferze [noscicielu światła], synu jutrzeńki! [...]” Następnie wskazuje, że nadmierna ambicja była przyczyną upadku Lucyfera, mówiąc: „[...] Ty bowiem mówiłeś w swoim sercu: Wstąpię do nieba [stanowisko władzy], ponad gwiazdy Boga [innych synów poranka] wywyższę swój tron. Zasiądę na górze zgromadzenia, na krańcach północy [uniwersalne panowanie]; Wzniosę się nad szczyty

obłoków, będę równy [taki jak] Najwyższemu” (Iz. 14:12-14, UBG; BS 1956, s. 62).

Zamiast pokornej i wdzięcznej oceny łaski Bożej, która sprowadziła go do istnienia i ukoronowała chwałą i zaszczytem, jako jasną gwiazdę wczesnego porannego stworzenia i zamiast oddawania Bogu należnej synowskiej czci, miłości i poddawania się sprawiedliwej woli swego Stwórcy, Lucyfer rozwijał ducha pychy, aż do tego stopnia, że jego rosnąca ambicja dążyła przede wszystkim do tego, by być przywódcą i główną istotą wśród innych gwiazd poranka (stanowisko już zajęte przez jednorodzonego Syna Bożego – Jana 1:1-3; Kol. 1:15-17), a ostatecznie, by rywalizować z Samym Najwyższym, jako król wszechświata. Lucyfer, jeden z cherubinów (Ezech. 28:14), stał się Szatanem, wielkim przeciwnikiem Boga.



Jakże odmienna była droga Jezusa, który tak naprawdę był ponad gwiazdami porannymi, anielskimi synami porannego stworzenia – był *jednorodzonym* Synem Ojca, „początkiem stworzenia Bożego” (Obj. 3:14). Był Bożym uhonorowanym wykonawcą w dziele stwarzania wszystkich rzeczy – nie tylko całego fizycznego wszechświata, lecz także wszystkich inteligentnych stworzeń! Czytamy, że On „[...] chociaż był w postaci Bożej [duchową istotą – Jana 4:24], nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu [co uczynił Lucyfer], Lecz [przeciwnie] wyparł się samego siebie [chwały, którą miał u Ojca, zanim powstał świat – Jana 17:5], przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem [ludzką istotą – »A Słowo ciałem się stało [...]« – Jana 1:14], uniżył samego siebie [jeszcze bardziej] i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej [najbardziej bolesnej i haniebnej śmierci w rzymskiej praktyce sądowej i największej kary w Prawie Mojżeszowym – Gal. 3:13]” (BW). „Który chociaż był w Postaci Bożej, nie rozmyślał nad Uzurpacją, aby BYĆ jak Bóg, lecz wyzbył się samego siebie, przyjmując Postać Niewolnika i stał się Podobny Ludziom; a będąc Człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do Śmierci, i to Śmierci na

Krzyżu. Dlatego też BÓG wielce go wywyższył i dobrowolnie obdarzył go TYM imieniem, które jest ponad Wszelkie Imię, aby na IMIĘ Jezusa zgięło się Wszelkie Kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią, i aby Wszelki Język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku Chwale Boga Ojca” (Fil. 2:6-11, Diaglott).

W zgodzie z zasadą, którą Bóg ustanowił – że poniżej pysznego, a wywyższył pokornego (Mat. 23:12; Jak. 4:6; 1 Piotra 5:5,6) – rozumiemy, że nasz Pan Jezus jest obecnie wywyższony po prawicy Boga, natomiast Szatan został zdegradowany, „[...] powalony [ograniczony] jesteś na ziemię [...]” (Iz. 14:12, BW; Łuk. 10:18) i skazany na ostateczne zniszczenie (Ezech. 28:19; Żyd. 2:14). Szatan prawdopodobnie nie wierzył w Boską moc lub Boską gotowość do unicestwienia go. Rozmyślając o fakcie swej długotrwałej egzystencji i niesłabnących zdolnościach, bez jakiegokolwiek śladu przybliżającego się rozpadu, wnioskował, że jego życie nie może być zakończone. W związku z tym, jego intrygi przejęcia władzy i panowania były misterne i dalekosiężne, ponieważ, jak przypuszczał, miał dostatecznie długi czas na ich rozwój.

Wydaje się, że jego ambitna polityka zaczęła nabierać kształtu zaraz po stworzeniu człowieka. On myślał, że przez potomstwo człowieka, mające się rozmnażać i osiągać wielkie możliwości, które widział przed nimi, będzie miał możliwość zaspokojenia swych nadziei – położenia podstaw pod swe przyszłe panowanie. Kiedy uświadomił sobie nałożone na siebie ograniczenie, które zawężyło sferę jego wpływu do Ziemi, to wydało się, iż postanowił wykorzystywać najlepsze możliwości wśród ludzi. A z obietnicy wyzwolenia ludzkości przez przyszłego wyzwoliciela, dowiedział się, że był już ułożony plan, którego zamierzony rezultat miał być triumfem Syna Bożego, któremu Szatan przyglądał się z zazdrośną nienawiścią jako potężnemu rywalowi.



Oczywiście, pogrążenie ludzkiego rodu w śmierci, nie było częścią pierwotnej polityki Szatana. Kiedy mówiąc do Ewy, sprzeciwił się słowom Boga Jehowy i oświadczył: „na pewno nie umrzecie”, to prawdopodobnie sam wierzył

w to kłamstwo, zwodząc najpierw samego siebie, jak czyni większość zwodzicieli. Widocznie celem Szatana było przeniesienie człowieka spod posłuszeństwa Bogu pod posłuszeństwo jemu. On przedstawiał Boga jako tyra-
rana, ograniczającego przyjemności i zdolności swych stworzeń tak, by nie mieć żadnych rywali. On powiedział do Ewy: „Ale wie Bóg, że któregośkolwiek dnia z niego jeść będziecie, otworzą się oczy wasze; a będziecie jako bogowie [...]” [aniołowie – Ps. 97:7,9]. Szatan przybrał również postać dobroczyńcy i wyzwoliciela ludzi, co często czyni od tamtego czasu. Zdemoralizowane serce Szatana mogło dojść do wniosku, że Bóg był ambitnym tyranem, a on – Szatan, prawdziwym przyjacielem wolności i postępu. W każdym razie, kara śmierci ogłoszona i wykonana na ludziach, była – jak wierzymy – nieoczekiwanym rozczarowaniem w planach Szatana. Mając tę myśl na uwadze, widzimy kontynuację tej samej polityki Szatana oraz wysiłki z jego strony, by przechytrzyć Wszechmogącego. Uczynił to wprowadzając wśród ludzi nowy element, gdy niektórzy z aniołów, pod jego zwodzącym wpływem, zostali nakłonieni do opuszczenia swego pierwotnego stanu. Przyjęli oni ludzką postać i pozostali w niej, by pojmować za żony córki ludzkie (1 Moj. 6:1,2,4; Judy 6,7), wszczepiając w ród Adamowy nową zasadę życia, której rezultatem był ród „[...] mocarzy, którzy z dawien dawna byli sławni”, którzy przypuszczalnie mogli żyć wiecznie. Była to desperacka i mistrzowsko wymierzona strategia. Bóg jednak ponownie skorzystał ze swej mocy i udaremnił tę intrygę, niszcząc w potopie całą mieszaną rasę, a zachowując jedynie Noego wraz z rodziną; Noego, który był „nieskazitelny wśród swojego pokolenia”, tzn. z prawdziwego, niezmiśzanego rodu Adama (1 Moj. 6:9, BW).

Lecz niczym niezniechęcony, arogancki buntownik, Szatan, kontynuował swe dzieło po potopie wśród synów Noego i od tamtego czasu z różnym powodzeniem prowadzi swą strategię wśród królestw tego świata. A Bóg nie ingeruje w szczególny sposób i nie będzie tego czynił aż do końca obecnego złego świata, gdy nadejdzie Jego czas na ustanowienie Królestwa Chrystusa. Bóg oświadcza, że wówczas Szatan będzie mocno związany i uwięziony w ciągu tego tysiąca lat

(Obj. 20:2,3). Jego strategia w czasie określanym jako „teraźniejszy wiek zły” (Gal. 1:4) – od potopu do „czasów restytucji” (Dz.Ap. 3:21) – ma ten sam schemat zdobycia władzy.

Oddziałując na serca dzieci nieposłuszeństwa (Efez. 2:2), zawsze trzymał w swej mocy większość tych, którzy nie miłowali Boga i sprawiedliwości, o czym dobitnie świadczą strony historii. Działając przez ambicję i samolubstwo ludzi, obala królestwa i rewolucjonizuje społeczeństwa z zuchwałą obojętnością na ludzkie nieszczęście w ustanawianiu swego panowania jako „książę tego świata”.

W Mat. 8:25-27 czytamy o doświadczeniu Apostołów na Jeziorze Galilejskim. Widocznie Mistrz oddalał się z nimi od czasu do czasu, by zyskać odpoczynek i spokój, ponieważ będąc na brzegu, przez cały czas aktywnie pełnił swą misję, nauczając ludzi, uzdrawiając chorych itp. Nasz werset jest opisem takiego odsunięcia się od pracowitej aktywności. Wyczerpany, usnął w skrytej części rybackiej łodzi. Nagle powstał wielki sztorm (co często się zdarza na tym jeziorze). Potężne fale groziły zniszczeniem łodzi. Gwałtowność sztormu może być oceniona przez fakt, że nawet Apostołowie, którzy byli doświadczonymi rybakami, byli zatrwożeni (BS 1993, s. 82-84).

Opis bardzo krótko mówi nam, że gdy uczniowie obudzili Mistrza, mówiąc: „[...] Panie! ratuj nas, giniemy” (w. 25), On wstał, zganił wiatr oraz morze i nastąpiła wielka cisza. Następnie zganił Apostołów słowami: „[...] Czemu jesteście bojaźliwi, małowierni? [...]” (w.26, BW). Wielu od tamtego czasu czyta te słowa z wielkim pocieszeniem i odnosząc pożytek, nie dlatego, że grozi im niebezpieczeństwo ze strony morza, lecz dlatego, że wszyscy jesteśmy poddani życiowym burzom, podczas których potężne bałwany grożą zniszczeniem nas. Zamanifestowana moc wyzwalamąca z literalnych fal, dodaje ufności, że ten sam Wszechmogący jest w stanie uwolnić od każdego problemu. Nagana dana Apostołom z powodu braku wiary, dociera do serc wielu z ludu Pańskiego, zachęcając ich, by byli bardziej wierni, bardziej odważni, bardziej ufni w opatrnościową opiekę naszego Wszechmocnego Przyjaciela.



POKUSY SĄ CZĘŚCIĄ
ŻYCIA.
WAŻNE JEST TO,
CO Z NIMI ZROBISZ!

Apostołowie mogli się dziwić: „[...] Kim jest Ten, że nawet wiatry i morze są mu posłuszne?” (w. 27, BW)! Dopóki nie nauczyli się tej lekcji, nie byli przygotowani, by ufać Jemu we wszelkich swych próbach, trudnościach i sprawach. Podobnie jest z nami, dopóki nie nauczymy się tej samej wielkiej lekcji o Mesjaństwie Jezusa oraz że w zmartwychwstaniu została Mu udzielona „wszelka moc na niebie i na ziemi”, nie możemy zupełnie ufać Jemu i odpoczywać przez wiarę w Jego miłującą opiekę.

Prawdopodobnie Przeciwnikowi dozwolono rozpętać sztorm na Jeziorze Galilejskim, by Apostołowie mogli otrzymać tę lekcję. „Władca, który rządzi w powietrzu” mógł myśleć, że zniszczy Zbawiciela w ten sposób, tak jak później najwyraźniej miał udział w ukrzyżowaniu Go. W pierwszym przypadku jego wysiłek został udaremniiony przez słowa Jezusa. W drugim przypadku dozwolono, by odniósł sukces – ponieważ „nadeszła jego godzina”. Dobrze pamiętamy także oświadczenie, że Szatan, który już wcześniej działał w Judaszu, zgodnie z opisem, w pełni wszedł w niego w nocy, w której nasz Zbawiciel został zdradzony (Łuk. 22:3; Jana 13:27).

Najwyraźniej wszyscy Apostołowie rozumieli, że Szatan jest istotą duchową, niewidzialną i potężną oraz że do pewnego stopnia ma władzę nad ludzkimi sprawami – pod pewnymi Boskimi ograniczeniami i zarządzeniami. Święty Paweł określa go jako „[...] władcę, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach nieposłuszeństwa” (Efez. 2:2, UBG).

BURZE PRÓBA WIARY

Widocznym zamiarem Pana w dozwoleniu, by burza była tak wielka, była próba wiary uczniów oraz pozwolenie Jezusowi na udzielenie takiej lekcji, jaką ten werset zawiera obecnie. To spowodowało, że w przyszłości we wszystkich ich trudnościach (bez względu, na to czy one były spowodowane ich niedoskonałościami czy niedoskonałościami innych, czy też były wynikiem działalności Szatana lub jego złych zastępów) pamiętali, że wszystkie sprawy są pod Boskim nadzorem. My powinniśmy pamiętać o tym samym: że mamy zapewnienie, iż wszystkie te rzeczy będą działać dla naszego dobra, oraz że wraz z każdą pokusą Bóg dostarczy także sposób wyj-



ścia z niej, tak abyśmy mogli ją znieść (1 Kor. 10:13).

Ta myśl była zilustrowana w burzy na morzu oraz w Pańskim akcie zganienia burzy. Zatem, kiedy mamy próby i trudności, czy powinniśmy wołać do Pana? Tak, powinniśmy wykazać tyle wiary, by wołać do Niego. To nie powinien być taki rodzaj ślepej wiary, który powie: „Jakiegokolwiek będzie zrządzenie losu, taka moja dola i nie ma znaczenia, co

zrobię”. Jest to stan, w jakim są poganie, lecz nie tak jest z nami. Pan dozwala, by burze uciskały nas coraz bardziej, tak, abyśmy do Niego wołali. Wówczas On nas usłyszy i da nam niezbędne wyzwolenie. Być może On nie zawsze wyzwoli nas szybko, ale przygotowuje nam drogę do ucieczki. Musimy pamiętać także, że On pracuje z nowym umysłem, sercem i wolą. Te burze właściwie mogą być wewnątrz, w naszej własnej osobie – burze namiętności, gniewu, urazy. Nie powinniśmy pozwolić, by one się przedłużały, lecz powinniśmy wołać do Pana o pomoc, abyśmy mogli być zwycięzcami w tych burzach – próbach.

To zdarzenie na Morzu Galilejskim ukazuje to, co Pan czyni obecnie dla swoich uczniów i co w przyszłości będzie czynił dla ludzkości. Jeśli chodzi o cały świat, Pan zamierza wyzwolić go z grzechu i śmierci, które miały nad nim swe długie panowanie przez sześć tysięcy lat. Ten okres jest jedną ciągłą burzą, ze sporadycznymi, krótkimi chwilami ciszy. W międzyczasie świat otrzymuje pewne wielkie lekcje, odnoszące się do stanu harmonii z Bogiem. Z czasem ludzie dojdą do zrozumienia, jak ważny jest stan pełnej zgodności z Bogiem i pełnego posłuszeństwa Boskiemu kierownictwu. Wtedy bardzo to docenią. Jest to kamień węgielny pod edukację rodziny ludzkiej w przyszłym wieku.

Ostatecznie ta burza na Morzu Galilejskim wydaje się być bardzo dobrym obrazem wielkiego ucisku, którym kończy się ten rozszerzony Wiek Ewangelii. Wówczas panowanie Szatana będzie przerwane, a rozpocznie się panowanie Mesjasza. Nie powinniśmy myśleć o Królestwie Mesjasza jako o przyczynie czasu wielkiego ucisku. Raczej biblijną myślą wydaje się być, że działalność Chrystusa w obecnym czasie dotyczy Jego ludu i że po skompletowaniu wszystkich pięciu przedrestytucyjnych poświęconych klas – Maluczkiego Stadka, Starożytnych Godnych, Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych

i Poświęconych Obozowców Epifanii, symbolizowanych odpowiednio przez Syjon, Morię, Akre, Bezetę i Ofel – które będą pomocnikami dla niewybranych na Drodze Świętości, gdy Królestwo Chrystusa zostanie ustanowione.

To oświadczenie nie oznacza, że wyłączamy Pana Jezusa, ponieważ On jest głównym pośrednikiem w tym, co Bóg czyni. Kiedy nadejdzie Tysiącletnie Pośredniczące Panowanie Mesjasza, ono będzie wykonywać ograniczającą władzę – poniżej wyniosłych, obróci gniew człowieka tak, by chwalił Boga. Ten gniew człowieka sprowadzi „[...] czas ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody [...]”. W niektórych obrazach biblijnych jest on przedstawiony jako trąba powietrzna, a inne ukazują go jako ogromną falę – „[...] zahuczy morze i fale [...]” (Łuk. 21:25, BW). Wtedy, w centrum tej wielkiej burzy, która będzie wystarczająca, by zniszczyć całą społeczną konstrukcję, zostanie ustanowione Królestwo Mesjasza. Ono sprawi, że ustaną wojny. Szatan będzie związany. Światło wiedzy o chwale Bożej napelni całą ziemię. „[...] przyjdzie Pożądany przez wszystkie narody [...]”, co zostanie uznane, jak tylko Królestwo Mesjasza uspokoi tę burzę (Agg. 2:7 UBG).



POTYSIĄCLETνια DZIAŁALNOŚĆ SZATANA

Nawet po tysiącletnim panowaniu Chrystusa, pomimo objawienia bezsensu wszystkich jego przeszłych wysiłków, ambicja Szatana doprowadzi go do próby ustanowienia pewnej miary władzy i wpływu wśród ludzi. Kiedy pod panowaniem Chrystusa, zmartwychwstanie umarłych i błogosławienie wszystkich rodzin ziemi zostanie dokonane, Szatan będzie rozwiązany. Nastąpi to jedynie na mały okres (Obj. 20:3,7). Ponieważ jego serce pozostanie niezmienione, wkrótce dostrzeże on nową możliwość zaspokojenia swej długo pielęgnowanej ambicji i będzie zainspirowany nową nadzieją, że jego pierwotny

cel może jeszcze zostać spełniony, a zwycięstwo bardzo szybko może należeć do niego. Wówczas dostrzeże nie tylko doskonałą ludzką parę ze zdolnością wydania potężnego rodu przeznaczonego, by żyć wiecznie, ale całą ludzkość przywróconą do doskonałego życia i żywotności. Jego myślą będzie: „Jeśli zdołam nakłonić ten potężny ród do przestrzegania moich norm, mój triumf i wywyższenie będzie szybko osiągnięte”. Dlatego ponownie wystąpi jako przywódca, choć tak jak obecnie, nierozpoznany przez ludzi. A ci spośród ludzi, w których dobroć Boża nie wypracuje ducha pokory i synowskiego poddania uznanej Bożej najwyższej mądrości, lecz przeciwnie, pycha będzie manifestować własne ja, łatwo zostaną zwiedzeni i wprowadzeni w błąd. Bóg dozwoli Szatanowi działać przez krótki okres i bez wątpienia on będzie działał z całą gorliwością, naturalnie pobudzaną nadzieją na szybkie zwycięstwo. Jednak on nie przekroczy poziomu, jaki dozwoli Bóg jako ostateczną próbę dla ludzkości, by dowieść kto jest, a kto nie jest godny wiecznego życia. Kiedy to zostanie wykonane, wtedy nastąpi zniszczenie Szatana i wszystkich, którzy pójdą za jego przewodnictwem (Żyd. 2:14; Ps. 145:20; Obj. 21:8; BS 1956, s. 63).

Szatan jest hipokrytą, oszustem, tyranem i bezlitosnym wrogiem wszystkich, którzy stają na drodze jego ambicji. Uważajcie na niego! On będzie krok w krok chodzić za wami. Będzie próbował oślepić wasze oczy swymi błędami. Przy pomocy uprzedzenia, sekciarstwa itp., będzie usiłował zatkać wasze uszy, byście nie słuchali prawdy. On krąży wokół niczym ryczący lew, szukając, kogo mógłby pożreć (1 Piotra 5:8). Jako poświęcone dzieci Boże nie pozwalajmy, aby „[...] uwiódł nas szatan, którego knowania dobrze są nam znane.” (2 Kor. 2:11, BWP). O, moi drodzy bracia, jeśli nosimy zupełną zbroję Bożą i jeśli kroczymy za naszym wodzem, jesteście bezpieczni, ponieważ większy jest On, niż wszyscy ci, którzy są przeciwko nam. Ci, którzy pozostaną poświęconymi dziećmi Boga, odniosą zwycięstwo.

BS 2019, s. 26-30





WYBRANE NACZYNIĘ BOŻE (Lekcja 74.)

Oświętym Pawle Pan Jezus powiedział: „[...] on jest moim wybranym naczyniem, aby zanieść moje imię do pogan [...]” Dz. Ap. 9:15 (UBG). Po raz pierwszy widzimy go, gdy jest jednym z tych, którzy przyzwolili na śmierć świętego Szczepana. Potem obchodził okolice „[...] dysząc jeszcze groźbą i chęcią mordu wobec uczniów Pana [...]” (Dz.Ap. 9:1, UBG).

Jesteśmy pełni podziwu widząc moc prawdy w jej przekształcającym wpływie na ludzki umysł. Powinniśmy jednak pamiętać, że Bóg nigdy nie łamie wolnej woli człowieka. Podczas nawrócenia świętego Pawła, Jezus jedynie wskazał uczciwemu człowiekowi, na czym polega jego błąd i jakie przywileje związane z wyznaczoną przez Boga drogą mógłby otrzymać.

Święty Paweł zajął miejsce Judasza. Miało być dwunastu Apostołów Baranka – korona z dwunastu gwiazd na głowie Kościoła – dwanaście fundamentów Nowego Jeruzalem, a na nich były imiona dwunastu Apostołów Barankowych. Jesteśmy pewni, że imię świętego Pawła jest wśród nich. Jest to zgodne ze świadectwem, że on ani trochę nie odstawał od najbardziej wybitnych z Apostołów oraz że otrzymał o wiele więcej wizji i objawień, niż wszyscy oni razem. Maciej został wybrany przed Pięćdziesiątnicą i nigdy nie został uznany przez Boga.

Święty Paweł jest najwybitniejszym z Apostołów, choć oni wszyscy byli wspaniałymi postaciami, specjalnie wybranymi przez Boga do Jego wyjątkowej służby. Podobnie jak inni Apostołowie, święty Paweł nic nie wspominał o wieczności tortur dla kogokolwiek. On oświadczył, że ci, którzy ostatecznie okażą się niegodni, zostaną ukarani „wiecznym zatraceniem”. To święty Paweł szczególnie podkreślał, że Pan Jezus ma przyjść po raz drugi, oraz że On musi panować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod swe stopy. Przez tego szlachetnego rzecznika Jezus przekazał nam szczegóły związane ze zmartwychwstaniem sprawiedliwych i niesprawiedliwych, „przemianą” Kościoła podczas drugiego przyjścia Chrystusa, charakterem Antychrysta itd. Gdyby nie było listów świętego Pawła, jak wielka byłaby nasza niewiedza w zakresie wielu tematów!

PYTANIA DO LEKCJI 74.

- * Co powiedział Jezus o świętym Pawle? Dz. Ap. 9:15. Akapit 1.
- * Kto przyczynił się do śmierci świętego Szczepana? Co ta osoba następnie uczyniła?
- * Jak prawda wpływa na ludzki umysł? Akapit 2.
- * Czy Bóg łamie wolną wolę?
- * Jak święty Paweł został nawrócony?
- * Jakiego Apostoła zastąpił święty Paweł? Akapit 3.
- * Skąd wiemy, że było właśnie dwunastu Apostołów? Obj. 12:1; 21:14.
- * Jak możemy być pewni, że święty Paweł był jednym z nich?
- Kto był wybrany przed Pięćdziesiątnicą, lecz nigdy nie został uznany przez Boga?
- * Kto był najbardziej wybitnym Apostołem? Akapit 4.
- * Czy święty Paweł powiedział coś na temat wieczności tortur?
- * Co stanie się z tymi, którzy okażą się niewierni? 2 Tes. 1:9.
- * Czy święty Paweł mówił, że Jezus przyjdzie ponownie?
- * Jak długo będzie panował Jezus?
- Jakie szczegóły Jezus przekazał nam przez świętego Pawła?
- * Gdyby nie było listów świętego Pawła, jak to wpłynęłoby na naszą wiedzę na wiele tematów?

* Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS 2019, s. 31

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60–178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

